

Katarzyna Anna Kornacka-Sareło

Idea mesjańska i (a)religijny chiliazm w filozofii Karola Marksa

Przebudzenie duchowe zaczyna się od natchnienia, które pochodzi z tego, czego Nie Ma. Potem, kiedy już wyruszyłeś w drogę, zaczyna się prawdziwa praca. Wytrwaj, a dalsze natchnienie przyjdzie z tego, co już Jest¹.

Nachman z Braclawia

Metafizyka dzieje się w stosunkach etycznych. (...) Wszystko, czego nie można sprowadzić do relacji międzyludzkiej, stanowi nie wyższą formę, lecz wciąż prymitywną postać religii².

Emmanuel Lévinas

Słowa kluczowe: *K. Marks jako filozof żydowski, kabalistyczna koncepcja „tik-kun ha-olam”, kabalistyczne koncepcje „ha-olam ha-klipot” oraz „ha-olam ha-ba”, żydowska myśl mistyczna, radykalizm etyczny, antropodycea, profetyzm biblijny, żydowski millenaryzm, mesjanizm żydowski, żydowskie idee protosocjalistyczne*

Francis Wheen, jeden z biografów Marksa, dostrzega, że Karol „był outsiderem od chwili narodzin”³. Przyszedł na świat w pruskim wówczas Trewirze w żydowskiej rodzinie. Uzyskał bardzo rozległe i staranne wykształcenie. Doskonale znał liczne języki obce, literaturę, muzykę, napisał doktorat z filozofii. Tym jednak, co sprawiło, że przetrwała pamięć o żydowskim myśli-

¹ Mykoff 1996: 43.

² Lévinas 2002: 80.

³ Wheen 2007: 12.

cielu, są jego wytrwała praca i walka o poprawę sytuacji robotników, które pozytywnie, w moim odczuciu, zmieniły pierwotne oblicze kapitalistycznego świata, mimo że temu światu – wciąż kapitalistycznemu – nadal jest daleko do doskonałości. Jak jednak zauważa Henryk Elzenberg w *Kłopotcie z istnieniem*, „wartość walki tkwi nie w szansach zwycięstwa sprawy (...), ale w wartości tej sprawy”⁴. Wartością zaś sprawy była dla Marksa poprawa codziennej egzystencji drugiego człowieka, a szczególnie poprawa jakości życia człowieka „popędzanego przez nędzę”⁵, którego „dzieci stają się zwykłym przedmiotem handlu i narzędziami pracy”⁶.

Powracając jednak bezpośrednio do postaci Marksa, muszę stwierdzić, że myśląc o filozofie-rewolucjonście, zgadzam się z brytyjskim historykiem Pauliem Johnsonem, choć przyznaję mu rację do pewnego tylko stopnia. Johnson twierdzi bowiem – z czym właśnie się zgadzam – iż „można chyba uznać, że żaden z intelektualistów czasów nowożytnych nie wywarł tak wielkiego wpływu na wydarzenia aktualne, jak uczynił to Karol Marks”⁷. Jego bowiem filozofia, dodaje historyk, „uległa instytucjonalizacji w dwóch największych krajach świata, Rosji i Chinach, a także w ich wielu satelitach”⁸. *Implicite* Johnson oskarża więc Marksa o stworzenie ideologii – nie zaś filozofii – która przyczyniła się do powstania nieludzkiego – co oczywiste – systemu, określanego jako reżim komunistyczny. Jak sądzę, należy z takim poglądem polemizować, wyraźnie wskazując oraz nieustannie podkreślając, że totalitaryzmy komunistyczne zostały w rzeczywistości wykreowane przez inne niż Marks postaci: na przykład przez Lenina, Dzierżyńskiego, Stalina, Jeżowa, Bierię, Mao Zedonga czy Ceaușescu. To oni przecież – powołując się na prace Marksa – nadali karykaturalną i zarazem przerażającą formę rewolucyjnym oraz eschatologicznym ideom autora *Kapitału*, a także poglądom innych jeszcze myślicieli, wyrażających swój protest przeciwko dehumanizacji człowieka z racji tego, że człowiek ten jest obcy, nieznan, słaby, ubogi czy chory. Co więcej, Marks nie był przecież w swoich poglądach odosobniony czy też wyjątkowo oryginalny, a podobne do marksistowskich postulaty pojawiały się w szeroko pojętej myśli żydowskiej właściwie od jej zarania: z pewnością zaś już od czasów biblijnych. Jak więc pozwalam sobie uważać, należy przyznać rację filozofowi, który w *Manifeście Partii Komunistycznej* głosi, iż „historia wszystkich dotychczasowych społeczeństw jest historią walk klasowych”⁹.

⁴ Elzenberg 1963: 360.

⁵ Marks 1948: 48.

⁶ Marks, Engels 2018: 23.

⁷ Johnson 1988: 64.

⁸ Tamże.

⁹ Marks, Engels 2018: 10.

Tak więc, w mojej opinii, filozofia Marksa stanowi po prostu nowożytną odsłonę poglądów licznych pokoleń żydowskich mędrców, filozofów, profetów, kabalistów czy też rozmaitych „mesjaszy”, by wymienić tu choćby Jezusa z Nazaretu, Szymona bar Kochbę¹⁰, Dawida Alroja¹¹, Szabtaja Cwiego¹², Jakuba Kerido, Baruchję Russo lub – niezwykle „polskiego” – Jakuba Franka¹³. W różnych epokach z determinacją dążyli oni do uzdrowienia nieprawidłowych stosunków społecznych, odważnie krytykując zinstytucjonalizowaną religię, kapłanów, rabinów, władców oraz wszelkich „możnych świata tego”, aby chronić osoby pozbawione środków do życia, przez to zaś społecznie marginalizowane, lub nawet, mówiąc wprost, mordowane, bądź ze względu na swój niski status socjoekonomiczny, bądź ze względu na pochodzenie etniczne, odrębne od pochodzenia przedstawicieli kultury dominującej.

Chciałabym więc przedstawić idee mesjańskie i profetyczne, obecne w doktrynie Karola Marksa, a jednocześnie jasno wyrażane na przestrzeni dziejów w żydowskiej myśli mistycznej oraz w przesłaniu starotestamentalnych proroków. A zatem Marks twierdzi na przykład:

W miarę tego jak będzie usuwany wyzysk jednostki przez jednostkę, będzie też usuwany wyzysk jednego narodu przez drugi. Z zanikaniem przeciwieństwa między klasami w łonie narodu znikać będzie wzajemna wrogość między narodami¹⁴.

Te dwa zdania, pochodzące z *Manifestu komunistycznego*, stanowią zwięzły opis przyszłego i cudownego „Królestwa”, czy też raczej są one zwięzłą definicją „świata, który ma nadejść” (*ha-olam ha-ba*). Pojęciem tym posługiwał się między innymi XVIII-wieczny kabalista i filozof, Mosze Chaim Luzzatto. W swoim najbardziej znanym dziele z zakresu etyki, *Mesilat Jeszarim* („Ścieżka sprawiedliwych”), Luzzatto podkreśla również, że to nie Bóg, ale „człowiek jest punktem równowagi świata”¹⁵, co z kolei koresponduje z poglądem Marksa głoszącego, iż „ludzie sami tworzą swoją historię”¹⁶.

¹⁰ W kwestii Szymona ben Kosiby (Szymona bar Kochby), przywódcy żydowskiego powstania przeciwko Rzymianom prowadzonego w latach 132–135 n.e. – zob. np.: Marks 2008; Damrath 2015. W języku polskim – zob. Ciecieląg 2008.

¹¹ Dawid (Menachem) Alroj jest zapewne najmniej znaną postacią spośród wszystkich „mesjaszy”, których tu wymieniłam. W kwestii postaci Alroja – zob. np. Brenner 2008: 83.

¹² W kwestii mesjańskiej (oraz antynomijnej) doktryny sabataizmu oraz misyjnej działalności podjętej – na dosyć szeroką skalę – przez Szabtaja Cwiego w XVII stuleciu – zob. np. Scholem 1973.

¹³ W kwestii Jakuba Kerido, Baruchji Russo oraz Jakuba Franka, utożsamianego z Jezusem Parakletem, zob. np. Doktor 1991; Maciejko 2014.

¹⁴ Marks, Engels 2018: 24.

¹⁵ Luzzatto 2005: 29.

¹⁶ Rainko 2015: 41.

O ile jednak w ujęciu Moszego Luzzatto *ha-olam ha-ba* (czas i kraina wiecznej szczęśliwości) był zarezerwowany dla Żydów, to przyszły oraz „naprawiony” świat, w wersji marksistowskiej, miał zapewnić wszystkim ludziom – nie zaś wyłącznie wyznawcom judaizmu – pokój i spokój, sprawiedliwość i zamożność, powszechny dobrobyt i nieskrępowaną wolność. Oczywiście, te właśnie – w gruncie rzeczy utopijne i mityczne – „czasy zbawione” miały nadejść, zdaniem Marksa-profety, w nieodległej przyszłości oraz w wymiarze jak najbardziej realnym, nie zaś metafizycznym¹⁷. Chciałoby się rzec w tym momencie: „jak zwykle”, ponieważ w długiej historii Narodu Wybranego wielokrotnie pojawiały się nadzieje na diametralną (i niemal natychmiastową) zmianę trudnych warunków egzystencji przedstawicieli ludu diaspory: zmuszanych przez inkwizytorów do aktów apostazji, do nieustannej ucieczki, wypędzanych z Hiszpanii i Portugalii, mordowanych w Nadrenii, skazanych na ciągłą tułaczkę, pogromy i rzezie. Co wydaje się interesujące, przerażającą sytuację gmin żydowskich podczas powstania Chmielnickiego w latach 1648–49 określano – również – jako *chewlej ha-Maszijach*, „ból porodowy Mesjasza”, który miał się wkrótce pojawić, aby wyzwolić Żydów od cierpienia¹⁸. Marks natomiast nieprzypadkowo, jak sądzę, wspomina o „bólach porodowych nowego społeczeństwa”¹⁹, które mogą zostać skrócone i złagodzone wyłącznie przez „rewolucyjny terror”²⁰. Proklamując swoją mesjańską ideę oraz rodzaj akonfesyjnej religijności, filozof prezentuje w istocie „wizję moralności, która w przyszłości zjednoczy całą ludzkość w życiu sprawiedliwym i prawym”²¹, co z kolei, jak trafnie zauważa izraelski filozof Ze’ev Levy, było „centralną koncepcją w myśli żydowskich filozofów nieortodoksyjnych”²².

Poglądy Marksa idealnie korespondują także z licznymi *passusami Dewarim* (biblijnej Księgi Powtórzonego Prawa). W Księdze tej zostały precyzyjnie sformułowane – między innymi – szczegółowe zasady, według których należy postępować w sposób moralnie godziwy wobec najemnych pracowników. W rozdz. 24 tej Księgi możemy więc przeczytać:

¹⁷ Marks przewidywał, że rewolucja wybuchnie w roku 1849, następnie w roku 1850, potem w roku 1851, później zaś kolejno w roku 1852, 1853, 1854, 1857 i 1859. Por. Johnson 2010: 348.

¹⁸ W tej kwestii zob. np. Poliakov 2002: 261.

¹⁹ „(...) the very cannibalism of the counterrevolution will convince the nations that there is only one way in which the murderous death agonies of the old society and the bloody birth throes of the new society can be shortened, simplified and concentrated, and that way is revolutionary terror” (Marx 2018). Tekst Marksa został pierwotnie opublikowany w „Neue Rheinische Zeitung” w listopadzie 1848 r. Por. Poliakov 2002: 261.

²⁰ Marx 2018.

²¹ Levy 2009: 604.

²² Tamże.

Nie będziesz niesprawiedliwie gnębił najemnika ubogiego i nędznego, czy to będzie brat twój, czy obcy, o ile jest w twoim kraju, w twoich murach. Tegoż dnia oddasz mu zapłatę, nie pozwoliś zająć nad nią słońcu, gdyż jest on biedny i całym sercem jej pragnie; by nie zwywał Pana przeciw tobie, a to by cię obciążyło grzechem (Pwt 24, 14–15)²³.

Ilekcją dążę do krótkiego zdefiniowania zasadniczego przesłania Marksa, nieodmiennie przychodzą mi również na myśl słowa pochodzące z biblijnej księgi proroka Ozeasza. Głosił on swoje nauczanie w VIII stuleciu p.n.e. Krytykował stosunki społeczne istniejące w ówczesnej wspólnocie Izraela, otwarcie wzywając do buntu skierowanego przeciwko uprzywilejowanej oraz zamożnej kście kapłańskiej, jak również książętom i królom, czyli – tak samo jak Marks – nawoływał on do buntu wobec „klas posiadających”, grożąc ich przedstawicielom „karą boską” – Bożą rewoltą:

Zapomniał Izrael o swym Stworzycielu
i pobudował pałace;
twierdz warownych wiele wznosił Juda –
lecz ześle ogień na jego miasta
i pochłonie wszystkie ich zamki (Oz 8, 14).

Bóg Izraela, którego słowa dobiegają z ust Ozeasza, jeszcze żarliwiej niż posiadaczy „zatków” – kapitału, atakuje kapłanów stojących na straży spontryfikowanej religii, mającej niewiele wspólnego z monoteistyczną religijnością implikującą bycie-dobrym i bycie-prawym czy też po prostu indywidualne oraz zbiorowe bycie-dla-Innego:

Kapłani podobni do zgrai zbójcekiej,
mordują oni na drodze do Sychem,
popelniają czyny haniebne.
Widziałem w Betel rzeczy straszliwe,
bo tam Efraim uprawia nierząd,
Izrael tam się plami (Oz 6, 9–11).

W kontekście wypowiedzi proroka powszechnie znana, a nawet sławna, krytyka religii sformułowana przez Marksa we wstępie do *Przyczynku do Hegłowskiej filozofii prawa*, wydaje się, w moim odczuciu, niezwykle subtelna. Marks neguje tu wprowadzić wartość religii i wskazuje na jej społeczną szkodliwość, porównując wiarę w nadludzką potęgę do narkotyku zaburzającego zdolność udręczonego człowieka do właściwego oglądu ponurej rzeczywistości, lecz

²³ Wszystkie cytaty biblijne w języku polskim podaję tutaj za: *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Pallotinum, Poznań–Warszawa 1980.

przecież nie określa przy tym ani rabinów, ani kapłanów chrześcijańskich jako zbrodniarzy. Słowa krytyki Marksa brzmią o wiele łagodniej i spokojniej niż wypowiedź Ozeasza, stanowiąc wezwanie do porzucenia złudzeń oraz wyzbycia się przekonania o boskiej wszechmocy:

Religia jest opium ludu. Prawdziwe szczęście ludu wymaga zniesienia religii jako urojonego szczęścia ludu. Wymagać od kogoś porzucenia złudzeń co do jego sytuacji to znaczy wymagać porzucenia sytuacji, która bez złudzeń obejść się nie może. Krytyka religii jest więc w zarodku krytyką tego padole płaczu, gdyż religia jest nimbem świętości tego padole płaczu²⁴.

Marks nie atakuje tu więc bezpośrednio autorytetów religijnych czy nawet religijnych instytucji, ale wskazuje, iż (każda) religia *per se* sankcjonuje aktualnie istniejące stosunki społeczne. Te zaś są tak bardzo zaburzone i nieprawidłowe, że świat doczesny staje się dla wielu osób niczym innym jak tylko „padolem płaczu”: ten zaś „płacz” i ten „padół” należy unicestwić, ponieważ jest nie-ludzki, jako że niemożliwy do uniesienia przez ludzi. Religię także należy „znieść”, gdyż, w ocenie Marksa, oferuje ona próżne obietnice i przynosi złudną nadzieję na lepsze i pozbawione cierpienia „życie wieczne” w bliżej nieokreślonym czasie i bliżej nieokreślonej przestrzeni. Innymi słowy, Marks – podobnie zresztą jak czynili to później Martin Buber, Emmanuel Lévinas czy nawet Franz Rosenzweig – neguje możliwość poznania bóstwa (nie zaś doświadczenia religijnego), a także występuje przeciwko ekskluzywizmowi religijnemu.

Nieco ostrzejsze słowa Marksa, skierowane tym razem przeciwko chrześcijaństwu epoki feudalnej, padają natomiast w *Manifeste Partii Komunistycznej*. Filozof wskazuje na aporie istniejące w chrześcijańskiej nauce społecznej, a jednocześnie demaskuje hipokryzję kleru, nieszczerłość i zamierzoną nieskuteczność podejmowanych działań prospołecznych, inicjowanych przez Kościół, popierający w swoim własnym interesie hierarchiczną zależność jednostek:

Jak klecha szedł zawsze ręką w rękę z feudałem, tak też socjalizm kleszy idzie ręką w rękę z socjalizmem feudalistycznym. Nic łatwiejszego niż nadać chrześcijańskiemu ascetyzmowi socjalistyczny pokost. Czyż chrześcijaństwo nie piorunowało przeciw własności prywatnej, przeciw małżeństwu, przeciw państwu? Czy nie zalecało na ich miejsce dobroczynności i żebractwa, celibatu i umartwiania ciała, życia klasztornego i kościoła? Socjalizm chrześcijański jest tylko wodą święconą, którą klecha kropi rozgoryczenie arystokracji²⁵.

²⁴ Marks 2018b. Frazę o religii jako opium Marks zapożyczył – prawdopodobnie – od Heinricha Heinego, z którym się blisko przyjaźnił. Por. Johnson 2010: 346.

²⁵ Marks, Engels 2018: 29.

W egalitarny, rzecz można, sposób traktuje Marks Żydów – wyznawców judaizmu, dostrzegając, że wraz z nadejściem kapitalizmu ich „bogiem” stały się dobra materialne, mówiąc zaś precyzyjniej: przedmiotami ich prawdziwego kultu są pieniądze i weksle. We wczesnej młodości – mając zaledwie dwadzieścia pięć lat – doktor filozofii podjął ten temat w odpowiedzi na uwagi Brunona Bauera dotyczące emancypacji niemieckich Żydów. Trzeba przyznać, że już wówczas, krytykując aspołeczną oraz merkantylną postawę Żydów, grzmiał Marks tak głośno, jak czynił to niegdyś prorok Amos²⁶:

Pieniądz jest tym żarliwym bogiem Izraela, wobec którego żaden inny bóg ostać się nie może. Pieniądz poniża wszystkich bogów człowieka i zamienia ich w towar. Pieniądz jest ogólną, samą w sobie ukonstytuowaną *wartością* wszystkich rzeczy. Pozbawił on zatem cały świat – świat ludzi jak i przyrodę – jego właściwej wartości. Pieniądz jest wyobcowaną od człowieka istotą jego pracy i jego bytu; ta obca istota ma go w swej mocy, on zaś zanosi do niej modły. Bóg żydowski stał się świeckim bogiem, stał się bogiem świata. Weksel jest rzeczywistym bogiem żydowskim, bóg zaś – tylko iluzorycznym wekslem²⁷.

W kontekście tej wypowiedzi, jak się wydaje, nie należy twierdzić, że Marks był antysemitą lub że nienawidził Żyda w sobie, bądź – jakoby – nienawidził siebie samego jako Żyda, zgodnie z teorią wspomnianego już tutaj Johnsona²⁸. Byłoby to absurdalne, ponieważ antysemityzm można by wówczas przypisywać również Izajaszowi, Amosowi czy Ozeaszowi, rzeszom kabalistów, chasydzkich cadyków, pozostających przez długi czas w opozycji do przedstawicieli rabinatu, czy nawet licznym apostatom żydowskim, usiłującym, niekiedy z narażeniem życia, kultywować tradycyjne zasady judaizmu, mimo pozornej konwersji na chrześcijaństwo albo islam, dokonanej ze względu na brutalne okoliczności dziejowe, jakie ich do tego – częstokroć zupełnie wbrew ich woli – skłoniły.

Tak więc, prowadząc swoją walkę, filozof z Trewiru miał na względzie przede wszystkim dobro wspólne wszystkich ludzi, szczególnie ubogich i ciemniejących. Wielokrotnie wzmiankowana przez Marksa hierarchizacja społeczna oraz sławna „walka klas”, sankcjonowane przez (różne) religie, istniały nawet w czasach biblijnych. Żydowski prekursorzy etyków – lub po prostu żydowski etycy – czuli się niezmiennie zobligowani do interwencji mających na celu kodyfikację stosunków interpersonalnych oraz dążyli do ucywilizowania

²⁶ „Ponieważ deptaliście biednego i daniny w zbożu braliście od niego, możecie zbudować sobie domy z kamienia ciosanego, lecz nie będziecie w nich mieszkali; możecie pięknie winnice zasadzić, lecz nie będziecie pili z nich wina. Albowiem poznałem mnogie wasze złości i grzechy wasze liczne, o wy, ciemieńczy sprawiedliwego, biorący okup i uciskający w bramie ubogich!” (Am 5, 11–12).

²⁷ Marks 2018c.

²⁸ Por. Johnson 2010: 347.

tych stosunków. Nakazy moralne prezentowano więc jako teonomiczne, a tym samym niepodważalne. W okresie rewolucji przemysłowej i wraz z powstaniem kapitalizmu przedstawiciele burżuazji myśleli o prawach Tory czy o przykazaniu miłości bliźniego jeszcze mniej intensywnie, niż miało to miejsce w okresie niewolnictwa albo feudalizmu. Zazwyczaj nie przejmowali się także jakimkolwiek „grzechem” krzywdzącym proletariuszy, mimo że – z reguły – ci sami kapitaliści deklarowali swoją religijność i przynależność do tej lub innej grupy wyznaniowej, uznającej Stary Testament za pismo kanoniczne bądź za jedno z pism kanonicznych. Na scenę dziejów musiał więc wkroczyć nowy profeta, w którego rolę bez najmniejszego trudu wcielił się właśnie Marks, zwłaszcza że sytuacja temu sprzyjała, a stosunki społeczne bezsprzecznie domagały się sanacji. Zdaniem Marksa, klasa posiadająca bezwzględnie gnębiła uzależnionych od niej proletariuszy. Traktowała najemnych robotników jak towar lub jako niewolników służących wyłącznie do pomnażania kapitału właścicieli środków produkcji oraz zmuszanych do coraz dłuższej pracy za coraz niższą płacę, wykonywaną w coraz gorszych warunkach, niezależnie od wzrostu zamożności pracodawców. Filozof stwierdza z ironią:

Nie powinniśmy im wierzyć na słowo. Nie powinniśmy im nawet wierzyć, że im tłuszciej-szy kapitał, tym lepiej tuczy on swego niewolnika. Burżuazja jest zbyt oświecona, żeby podzielać przesady feudałów chełpiących się świetnością swej czeladzi²⁹.

Tak więc chociaż Marks nie uczęszczał ani do jesziwy, ani do kolelu i – na pozór – nie wykazywał zbyt wielkiego zainteresowania problematyką żydowską³⁰, nie był w stanie, jak sądzę, zanegować ani własnego, immanentnego bycia-Żydem, ani swojej natywnej duchowości, implikowanej w zasadach aksjonormatywnych judaizmu, możliwego także do określenia jako „etyczny monoteizm”³¹. Nie jest to oczywiście ani dziwne, ani zaskakujące, jeśli weźmiemy pod uwagę pochodzenie filozofa. Jego ojciec, Herschel ha-Lewi Marks, jeszcze przed narodzinami swojego najślawniejszego dziecka zmienił dotychczasowe nazwisko na Heinrich Marks oraz dokonał konwersji na chrześcijaństwo – przeszedł na luteranizm po to, aby mieć możliwość kontynuacji działalności prawniczej³². Zdaniem Izajasza Berlina, nawrócił się on

²⁹ Marks 1948: 43.

³⁰ Por. Johnson 1988: 65.

³¹ Trafną i precyzyjną definicję „etycznego monoteizmu” sformułował katolicki teolog niemiecki Georg Essen. Jak pisze, „monoteizm etyczny odwołuje się do faktu, że skierowane zawsze na indywidualnego człowieka spojrzenie jedyne Boga wzywa ludzi do wolności, która oznacza odpowiedzialność za siebie i za bliźnich” (Essen 2004: 104).

³² Por. Slezkine 2006: 99. Por. także Fiedosiejew, Golman, Kołpiński i in. 1979.

przede wszystkim na „religię rozumu i człowieczeństwa”³³ i w takiej religii wychowywał swojego syna. Herschel-Heinrich musiał być jednak silnie związany również z judaizmem, jako syn rabina i talmudysty, Eliezera ha-Lewiego z Moguncji, oraz brat Samuela, pełniącego posługę rabinacką w Trewirze³⁴. Matka Karola, Henrietta z domu Pressburg, również była Żydówką, wywodzącą się z rodziny rabinackiej o bardzo długich tradycjach³⁵.

Te rodzinne koneksje nie umknęły uwadze Johnsona, który jest zdania, że wszystkie prace Marksa „noszą znamię badań talmudycznych: zawierają przede wszystkim komentarze oraz krytykę dzieł innych, zajmujących się tą samą co on dziedziną”³⁶. W mojej jednak ocenie myślenie filozofa z Trewiru zostało zdominowane nie tyle przez metodę lub metodologię talmudyczną jego badań, lecz przez samą filozofię judaizmu, którą można rekonstruować zarówno na podstawie tekstów biblijnych, jak również traktatów mniej ortodoksyjnych: kabalistycznych, chasydzkich, a nawet zdecydowanie heterodoksyjnych: saba-taistycznych czy frankistowskich. We wszystkich tych dziełach powraca wciąż na nowo protosocjalistyczny postulat, wzywający do obrony i ochrony osób usytuowanych najniżej w hierarchii społecznej. Co więcej, w myśli żydowskiej – jak w żadnej chyba innej filozofii – jest wciąż na nowo akcentowana idea, którą w swoich tekstach określam jako sprzężenie zwrotne między etyką a ontologią oraz pomiędzy etyką a filozofią Boga. Można nawet zaryzykować twierdzenie, iż wielu żydowskich myślicieli usuwa wszelkie teodycealne aporie, wskazując, że to ludzie są właściwymi autorami tak zła, jak i dobra; że to ludzkie, nie zaś boskie czyny czy akty moralne mają wpływ na status ontyczny bóstwa, świata rzeczy i drugiego człowieka. Słynna na przykład wypowiedź Marksa, iż „nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz, przeciwnie, byt społeczny ludzi określa ich świadomość”³⁷, doskonale wpisuje się w ten nurt żydowskiego myślenia. Skoro bowiem „byt społeczny ludzi określa ich świadomość”, oznacza to, iż inni ludzie – tworzący strukturę społeczną oraz budujący określony ustrój społeczny – kształtują *de facto* bytowanie każdej jednostki w tę strukturę uwikłanej. Od innych – czyli, w tym przypadku, od hegemonów wspólnoty – zależy przecież moja postawa wobec klasy (warstwy) dominującej, moja możliwość podejmowania bardziej lub mniej autonomicznych decyzji i potencjalnie wolnych wyborów. Owi inni (silniejsi ode mnie) – ludzie wyposażeni w kapitał i władzę – pozwalają mi myśleć i postępować w sposób „wolny” bądź sprawiają, że mój umysł staje się zniewolony. Lęk o zachowanie miejsca pracy, zapewniającego możliwość fizycznej egzystencji,

³³ Berlin 1999: 28.

³⁴ Por. Mehring 2010: 1.

³⁵ Por. tamże.

³⁶ Johnson 1988: 66.

³⁷ Marks 2018a.

odbiera mi niejednokrotnie prawo do wyrażania osobistych opinii, niezgodnych z oczekiwaniami pracodawcy, zaciera granice osobistej wolności albo w ogóle tę wolność neguje, kwestionując tym samym ludzką godność, a także sprawiając, iż *świadomie* zaczynam samą siebie gorzej oceniać: jako osobę tchórzliwą lub konformistyczną. Dokonuje się wówczas autodeterioracja mojego jestestwa-jaźni. Mogę rzecz jasna w ogóle nie uświadamiać sobie nędzy swojego położenia albo wyrazić zgodę na bycie quasi-człowiekiem. To jednak implikowałoby już redukcję mojego (jeszcze ludzkiego) bytu do statusu rzeczy – bezwolnego i ubezwłasnowolnionego przedmiotu-środku produkcji, spełniającego „rolę maszyny”³⁸. Z drugiej natomiast strony, hipotetycznie zakładając, że należę do klasy *burżuazja*, moje zachowania wobec innych-podległych stają się również skonwencjonalizowane, niezależnie od wyznawanego przeze mnie światopoglądu lub cech osobowości. Ani nie zapłacę więcej (wyzyskiwanym przeze mnie) proletariuszom, ani nie zapewnię im lepszych warunków pracy, dlatego że wówczas naraziłabym się na śmieszność czy nawet ostracyzm wśród przedstawicieli własnej, dominującej klasy. Wybieram zatem – zazwyczaj – postępowanie moralnie niegodziwe, zatracając tym samym atrybuty powszechnie przypisywane człowiekowi: zdolność do empatii, współczucia czy wreszcie szacunku należnego osobom znajdującym się niżej w społecznej hierarchii. Innymi słowy mój byt – w tym zaś przypadku wysoki status socjoekonomiczny – wpływając na moją świadomość i kształtując rozumowanie – sprawia, że w zasadzie dobrowolnie neguję swoje człowieczeństwo: swoje bycie-człowiekiem. Oczywiście zdarzać się mogą wyjątki. Był nim na przykład hrabia Lew Nikołajewicz Tołstoj, który „nie mógł milczeć”³⁹, spoglądając na niesprawiedliwość i nierówność społeczną w carskiej Rosji. Za swoje anarchiczne poglądy oraz wolę rozdzielenia ziemi wśród pańszczyźnianych chłopów zapłacił jednak bardzo wysoką cenę: popadł w konflikt z caratem, z Cerkwią Prawosławną, a nawet z najbliższą rodziną. Ekskomunikowano go i uznano za niebezpiecznego szaleńca. W filozofii Marksa – który, jak sądzę, nie był szalony – dominuje zgodny z nakazami Tory postulat tworzenia świata lepszego i sprawiedliwego, a także etyczny nakaz kreacji nowej rzeczywistości, z której zostałyby wyeliminowana nędza oraz społeczna marginalizacja: w której nie istniałoby przyzwolenie na nękanie istot najsłabszych: „obcego, sieroty i wdowy”⁴⁰.

³⁸ Marks, Engels 2018: 22.

³⁹ Por. Tołstoj 1908.

⁴⁰ „I będziesz obchodził Święto Tygodni ku czci Pana, Boga twego, z ofiarą według wspaniałomyślności twej ręki, złożoną stosownie do tego, jak ci pobłogosławi Pan, Bóg twój. Będziesz się cieszył w obliczu Pana, Boga twego, w miejscu, które sobie wybierze Pan, Bóg twój, na mieszkanie dla imienia swojego, ty, syn twój i córka, sługa twój i niewolnica, a także lewita, który jest w twoich murach, obcy, sierota i wdowa, którzy żyją u ciebie. Przypomnisz

Co więcej, także we współczesnym dyskursie na temat Marksa pojawia się bardzo trafna, w moim przekonaniu, myśl – sformułowana przez Sonję Margolinę – że postawa i poglądy filozofa-rewolucjonisty przypominają w znaczącym stopniu przesłanie głoszone przez (historycznego) Jezusa z Nazaretu, „chasyda z Galilei”⁴¹, który także pragnął dokonania głębokiej transformacji etycznych postaw sobie współczesnych Żydów po to właśnie, aby mogła nastąpić zasadnicza zmiana tradycyjnych stosunków, konwencji oraz norm społecznych, dyskryminujących najsłabszych i społecznie wykluczonych członków wspólnoty Izraela. Zdaniem uczoney, „Marks był nowoczesnym Chrystusem, a Trocki najwierniejszym jego apostołem. Obaj – Chrystus i Marks – próbowali wypędzić przekupniów ze świątyni i obu się to nie udało”⁴².

Innymi słowy, zgadzając się także z opinią wyrażoną przez Mikołaja Bierdiajewa w *Sensie historii*, muszę stwierdzić, że Karol Marks pozostał – *volens volens* – „typowym Żydem”⁴³, konsekwentnie proklamującym idee mesjańskie i chiliastyczne nadzieje, a jego nauka tylko „pozornie zrywa z religijnymi tradycjami narodu żydowskiego i buntuje się przeciwko każdej świętości”⁴⁴. Dojrzałą zaś doktrynę tego myśliciela (a)teisty można uznać za syntezę nowożytniej antropologii, etyki, socjologii, prawodawstwa czy ekonomii z eschatologiczną obietnicą „zbawienia” w (utopijnym) wymiarze *ha-olam ha-ba* („świata, który ma nadejść”): w czasach już zbawionych i odkupionych, będących eonem wolności. Nie wiem, czy takie czasy nadejdą. Mogę w nie tylko wierzyć. Kończąc zaś swój tekst o „żydowskim” Marksie, pragnęłabym zacytować słowa Franza Rosenzweiga, który w następujący sposób pisze o żydowskim myśleniu, łączącym przeszłość z terażniejszością i przyszłością w sposób nierozzerwalny:

Sprawy żydowskie, jak w ogóle wszystkie sprawy, są zawsze przeszłe. Lecz żydowskie słowa, nawet stare, uczestniczą w wiecznej młodości Słowa i kiedy świat się przed nimi otwiera, one odnawiają go⁴⁵.

Jak się wydaje, właśnie żydowskie słowa filozofa z Trewiru nadal odnawiają świat, skłaniając do refleksji zarówno zwolenników, jak i przeciwników wypracowanej przez Marksa doktryny. Niezależnie od lewicowych lub prawicowych przekonań albo poglądów podmiotu aktów moralnych, większość ludzi „myślą-

sobie, żeś był niewolnikiem w Egipcie, dlatego będziesz przestrzegał tych praw” (Pwt 16, 10–12). „Nie będziesz łamał prawa obcokrajowca i sieroty ani nie weźmiesz w zastaw odzieży od wdowy. Pamiętaj, żeś był niewolnikiem w Egipcie i wybawił cię stamtąd Pan, Bóg twój; dlatego to ja ci nakazuję zachować to prawo” (Pwt 24, 17–18).

⁴¹ Por. Matt 2013: 156–158.

⁴² Margolina 1992: 101. Cyt. za: Slezkine 2006: 108.

⁴³ Bierdiajew 2002: 63.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Rosenzweig 2012: 681.

cych” będzie mogła zapewne potwierdzić tezę, iż Marks wyznaczył pewną granicę etyczną – linię demarkacyjną, której nie wolno przekroczyć w procesie (zapewne dosyć naturalnego dla człowieka jako istoty biologicznej) dręczenia istot słabszych i marginalizowanych w danej wspólnocie. Rzecz jasna, próby nękania bezsilnych są nadal podejmowane w różnych zakątkach „nowego, wspaniałego świata”, pozostającego „światem rozbitym”, *ha-olam ha-klipa (ha-olam ha-klipot)*, w którym zmusza się robotników najemnych-proletariuszy do niewolniczej pracy „za głodową stawkę, w warunkach zagrażających życiu”⁴⁶. Takie usiłowania są jednak obecnie dosyć łatwo dostrzegalne i zazwyczaj surowo potępiane przez rozmaite międzynarodowe instytucje i organizacje: na przykład ONZ, Human Rights Watch czy też Rainforest Rescue. Zdjęcia małych dzieci, pracowników fabryk i kopalń Bangladeszu, Indii, Chin, Kambodży bądź Pakistanu⁴⁷, wywołują współcześnie publiczne potępienie i wzbudzają wewnętrzny sprzeciw chyba każdego człowieka zdolnego do refleksji i empatii. W mojej opinii, odczuwanie owej empatii jest możliwe przede wszystkim dzięki wytrwałej pracy intelektualnej wyalienowanego i apriorycznie zmuszonego do trwania w otoczeniu luteran „żydowskiego chłopca z Trewiru”⁴⁸, który przez swoje całe dorosłe już życie walczył z wyzyskiem oraz sankcjonowaniem wyzysku przez ogół społeczeństwa. Jego żydowskie słowa obudziły sumienia wielu, ich brzmienie pozostaje aktualne, nieustannie powodując niepokój oraz skłaniając do namysłu nad strukturą ponowoczesnych społeczeństw.

Bibliografia

- Berlin I. (2008), *Karol Marks. Jego życie i środowisko*, przeł. W. Orliński, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Bierdajew M. (2002), *Sens historii*, przeł. H. Paprocki, Kęty: Antyk.
- Brenner M. (2008), *Kleine jüdische Geschichte: Die Geschichte der Juden von der Antike bis heute*, München: C.H. Beck.
- Cieciela J. (2008), *Powstanie Bar Kochby 132–135 po Chr.*, Zabrze: Inforteditions.
- Damrath M. (2015), *Der jüdische Aufstand unter Bar Kochba. Ursachen und Folgen der Erhebung von 132–135 n. Chr.*, München: Grin Verlag.

⁴⁶ Nadolski 2018.

⁴⁷ „W chińskim przemyśle przymusowo zatrudnionych jest aż 80 mln dzieci, w Indiach 50 mln, gdzie wykorzystuje się je do pracy przy produkcji dywanów, transporcie czy wykopach. W fabrykach hinduskich szat sari można nawet zobaczyć maszyny przędzalnicze dostosowane do wzrostu małych pracowników. 10–12-latki masowo wyzyskuje się także w Bangladeszu (15 mln), Nigerii (10 mln), Brazylii (9 mln) i na Filipinach (7 mln) tylko po to, aby nasze dzieci mogły dostać tanie zabawki, ubrania czy elektroniczne gadżety” (Zapałowski 2018).

⁴⁸ When 2007: 12.

- Doktor J. (1991), *Jakub Frank i jego nauka na tle kryzysu religijnej tradycji osiemnastowiecznego żydostwa polskiego*, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.
- Elzenberg H. (1963), *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Essen G. (2004), *Monoteizm etyczny a ludzka wolność: punkty styczności teologii z pluralizmem ery nowożytnej*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, s. 87–106.
- Fiedosiejew P.N., Golman L.I., Kołpiński N.J. i in. (1979), *Karol Marks. Biografia*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Johnson P. (1988), *Intelektualiści*, przeł. A. Piber, Warszawa: Editions Spotkania.
- Johnson P. (2010), *Historia Żydów*, przeł. M. Godyń, M. Wójcik, A. Nelicki, Kraków: Wydawnictwo Platan.
- Lévinas E. (2002), *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, przeł. M. Kowalska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Levy Z. (2009), *Istota nowożytnej filozofii żydowskiej*, w: D.H. Frank, O. Leaman (red.), przeł. P. Sajdek, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Luzzatto M.Ch. (2005), *Ścieżka Sprawiedliwych. Mesilat Jeszarim*, przeł. A. Borowski, Kraków: Stowarzyszenie Pardes.
- Maciejko P. (2014), *Wieloplemienny tłum. Jakub Frank i ruch frankistowski, 1755–1816*, przeł. J. Chmielewski, Gdańsk: Wydawnictwo w Podwórku.
- Margolina S. (1992), *Das Ende der Lügen. Rußland und die Juden im 20. Jahrhundert*, Berlin: Siedler Verlag.
- Marks K. (1948), *Praca najemna i kapitał*, Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”.
- Marks K. (2018a), *Przedmowa*, w: tenże, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, przeł. E. Lipiński, <https://maopd.files.wordpress.com/2012/02/przyczynek-do-krytyki-ekonomii-politycznej-1859.pdf> [dostęp: 28.05.2018].
- Marks K. (2018b), *Wstęp*, w: tenże, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, <https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1843/krytyka-hegel-fil-prawa.htm> [dostęp: 27.05.2018].
- Marks K. (2018c), *W kwestii żydowskiej*, https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1843/w_kwesiii_zydowskiej.htm [dostęp: 28.05.2018].
- Marks K., Engels F. (2018), *Manifest Partii Komunistycznej*, Warszawa: Wydawnictwo Robert Skawiński.
- Marks R.G. (1994), *The Image of Bar Kokhba in Traditional Jewish Literature: False Messiah and National Hero*, University Park, PA: Pennsylvania State University.
- Marx K. (2018), *The Victory of the Counter-Revolution in Vienna*, <https://www.marxists.org/archive/marx/works/1848/11/06.htm> [dostęp: 25.05.2018].
- Matt D.Ch. (2013), *God and the Big Bang: Discovering Harmony Between Science & Spirituality*, Woodstock, VT: Jewish Lights Publishing.

- Mehring F. (2010), *Karl Marx: The Story of His Life*, trans. E. Fitzgerald, London–New York: Routledge Library Editions.
- Mykoff M. (red.) (1996), *Puste krzesło. Odnaleźć radość i nadzieję. Ponadczasowa mądrość chasydzkiego mistrza Rabiego Nachmana z Braclawia*, przeł. J. Moderski, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Nadolski K. (2018) *Krew na metkach. Prawdziwa cena twoich ubrań*, <https://www.focus.pl/artykul/krew-na-metkach> [dostęp: 28.07.2018].
- Poliakov L. (2002), *The History of Anti-Semitism*, Vol. 1: *From the Time of Christ to the Court Jews*, Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Rainko S. (2015), *Marks. Dwie filozofie*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Rosenzweig F. (2012), *Gwiazda zbawienia*, przeł. T. Gadacz, Warszawa: iTON Society.
- Scholem G. (1973), *Sabbatai Ševi: The Mystical Messiah*, Princeton–New Jersey: Routledge and Kegan.
- Slezkine Y. (2006), *Wiek Żydów*, przeł. S. Kowalski, Warszawa: Nadir-Media Lazar.
- Tołstoj L. (1908), *Nie mogę milczeć (o karze śmierci)*, Paryż: Drukarnia Polska A. Reiffa.
- Wheen F. (2007), *Marks. Kapitał. Biografia*, przeł. P. Laskowski, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Zapałowski R. (2018), *Te dzieci pracują na... nasze prezenty*, <https://fakty.interia.pl/news-te-dzieci-pracuja-na-nasze-prezenty,nId,871910> [dostęp: 28.07.2018].

Streszczenie

Celem autorki jest próba ukazania idei mesjańskich i profetycznych obecnych w doktrynie Karola Marksa, a zarazem wyrażanych w żydowskiej myśli mistycznej oraz przesłaniu starotestamentalnych proroków. Choć Marks nie otrzymał klasycznie żydowskiego wykształcenia, nie był w stanie zanegować ani własnego bycia-Żydem, ani swojej natywnej duchowości, implikowanej w zasadach aksjonormatywnych judaizmu. W filozofii Marksa dominuje postulat tworzenia świata lepszego i sprawiedliwego, a także etyczny nakaz kreacji nowej rzeczywistości, z której zostałaby wyeliminowana nędza oraz społeczna marginalizacja. Filozof nie wydaje się jednak w tego typu poglądach odosobniony, o ile postrzegalibyśmy jego idee z perspektywy myśli żydowskiej. Przecież o mozolnej powinności budowy przez każdego człowieka lepszego świata wspomina autor biblijnej Księgi Powtórzonego Prawa (*Dewarim*), mówią o tym biblijni profeci, krytykujący władców i religię, a także mistycy żydowscy, niezmiennie głoszący radykalny etycznie nakaz odnowy świata (*tikkun ha-olam*).